Cena egz. 10 gr

KU[illegible]ER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXX | Wtorek 7 luty 1939 r. | Nr. 38

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Gen. Franco odrzuca pertraktacje

KONIEC CZERWONEJ KATALONII

Azana wyjechał do Paryża

PARYŻ, 6.2 (Tel. wł.) Przez całą noc dzisiejszą tysiące milicjantów w zwartych formacjach w pełnym uzbrojeniu z polowym ekwipunkiem i wraz z taborami przekraczały granicę francuską w Perthus.

Milicjanci są przygnębieni. Bez słowa protestu składają broń według wskazówek żołnierzy francuskich, po czym zwartymi grupami maszerują przez obstawioną kordonem żołnierzy francuskich główną ulicę miasta, udając się do założonego przy drodze prowadzącej do Perpignan olbrzymiego obozu koncentracyjnego.

70.000 ROZBROJONYCH

Władze francuskie obliczają, iż będą musiały wpuścić na swe terytorium około 70.000 żołnierzy hiszpańskich armii republikańskiej.

Władzom francuskim pomagają przy rejestracji uchodźców urzędnicy rządu katalońskiego, którzy już od kilku dni bawią na terytorium Francji.

O ile przyjmowanie milicjantów odbywa się składnie, o tyle na duże trudności natrafia wpuszczenie do granic Francji i ulokowanie uchodźców cywilnych. Są oni podnieceni do najwyższego stopnia i pod wpływem rozpaczy i nieszczęść, jakie spotkały ich w ostatnich dniach rzucają się na szlabany graniczne, chcąc siłą zdobyć sobie przejście.

Przybywają oni z całym swoim dobytkiem. Na przejściach granicznych w Port Bou, Perthus i Bourg Madame stoją tysiące krów, owiec, koni, mułów i osłów, stanowiących własność uchodźców. Władze francuskie w obawie zawleczenia zarazy nie chcą przepuszczać bydła do Francji.

Sytuacją na froncie ani milicjanci, ani uchodźcy zupełnie się nie interesują. Wszyscy mówią, że lada chwila pojawią się na granicy wojska gen. Franco, chcą więc jak najprędzej znaleźć się na drugiej stronie.

Wielu uchodźców na własne życzenie kierowanych jest natychmiast pociągami do Irunu, gdzie witani są radośnie przez ludność narodowej Hiszpanii. Dotychczas przewieziono z Francji do Hiszpanii narodowej 4000 uchodźców, w tym kilkuset milicjantów.

CZERWONY RZĄD NA EMIGRACJI

PARYŻ, 6.2 (Tel. wł.) Wczoraj w nocy na terytorium Francji bawił w komplecie rząd czerwonej Hiszpanii. Większość ministrów z premierem Negrinem powróciła jednak do Katalonii, a stąd odleciała samolotem do Walencji, a następnie do Madrytu, który podobno ma znów stać się stolicą.

Prezydent Hiszpanii, Azana, pozostał w Perpignan; otrzymał on paszport dyplomatyczny. Prezydent Katalonii Companys bawi również koło Perpignan w swej prywatnej posiadłości.

UCIECZKA FLOTY

Czerwona flota hiszpańska również chroni się do portów francuskich. Do Port Vendres przybyły dwa ścigacze floty rządowej, przywożąc 30 oficerów i sztab floty czerwonej oraz szereg wyższych urzędników. Dwa statki pomocnicze zostały zatrzymane w porcie przez władze celne, gdyż mają na pokładzie wielkie ilości broni i amunicji.

GEN. FRANCO ODRZUCA PERTRAKTACJE

PARYŻ, 6.2. (tel. wł.) Minister spr. zagranicznych republikańskiego rządu hiszpańskiego, Del Vayo, przeprowadził dziś rozmowę z ambasadorem francuskim oraz przedstawicielem W. Brytanii na temat **zakończenia wojny domowej**, przedstawiając obu dyplomatom warunki rządu Negrina.

Jak słychać, obydwaj dyplomaci zakomunikowali treść rozmowy z del Vayo **natychmiast rządowi gen. Franco** w Burgos.

Gen. Franco odrzucił warunki rządu republikańskiego, stwierdzając:

1) że rząd jego domaga się bezwarunkowej kapitulacji rządu czerwonego;

2) że rząd jego nie zgodzi się na żadne pośrednictwo w sprawie zakończenia wojny domowej czy to ze strony Francji, czy też Anglii.

Premier Negrin dziś o godz. 5 rano przybył do francuskiej wioski Las Illes. W 4 godziny później przybyli do de Perthus dalsi członkowie rządu republikańskiego.

Azana domaga się zakończenia

wojny domowej

PERPIGNAN, 6.2. (tel. wł.) Wraz z prezydentem Azaną również i Companys oraz Aguirre odjechali do Paryża. Rząd republikański przenosi się do Walencji. Odjazd Azany, Companysa i Aguirre do Paryża wskazuje na głębokie różnice, jakie dzielą ich z premierem Negrinem.

Według krążących pogłosek zarówno prez. Azana i osobistości otoczenia jego **domagały się natychmiastowego zakończenia wojny. Premier Negrin jest zasadniczym wrogiem kapitulacji.**

Jak słychać, podobno część przewódców organizacji robotniczych na żądanie Negrina podpisała deklarację popierającą stanowisko premiera.

Rozmowy w Rzymie

Francja odstąpi Włochom

akcje kolei w Dżibutti

PARYŻ, 6.2. — Równocześnie z nawiązaniem nieoficjalnych stosunków pomiędzy rządem francuskim i rządem gen. Franco nawiązane zostały rozmowy francusko-włoskie na temat aktualnych spraw spornych, a mianowicie na temat Dżibutti i tamtejszej linii kolejowej, prowadzącej do Abisynii.

Jakkolwiek nie ma jeszcze na ten temat oficjalnych oświetleń, dyrektor naczelny Banku Indochińskiego w Paryżu, Paul Barbois, udał się z nieoficjalną wizytą do Rzymu. Bank Indochiński w Paryżu jest głównym akcjonariuszem kolei abisyńskiej. Barbois ma wedle tych informacji zbadać stanowisko Mussoliniego i hr. Ciano z punktu widzenia możliwości znalezienia kompromisu w sprawie kolei abisyńskiej.

Kompromis ma polegać na odstąpieniu Włochom połowy akcji znajdujących się w posiadaniu grupy francuskiej, tudzież na zblokowaniu akcji francuskich i włoskich. Na mocy układu Laval—Mussolini, rząd włoski otrzymał 2.500 akcji. Obecnie Negus posiada 9.000 akcji, do których po zdobyciu Abisynii podnosi roszczenie rząd włoski.

Gdyby Włochy zgodziły się na obecne propozycje francuskie, stworzono by w Dżibutti strefę wolno-cłową, dzięki czemu transporty włoskie nie były by narażone na trudności celne i przywozowe w drodze do Abisynii.

Zamach na gen. Prchalę

Sprawcą członek organizacji ukraińskiej

HUSZT, 6.2. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 20-ej wieczorem dokonano tu zamachu rewolwerowego na generała Prchalę.

Zamachowiec strzelił do niego 3-krotnie w chwili, gdy gen. Prchala wychodził z pałacu Rady ministrów po audiencji u Wołoszyna. Wszystkie strzały chybiły. Zamachowiec nazywa się Łuszczak.

Jest Ukraińcem, członkiem tajnej organizacji terrorystycznej.

Zgon
ŚP. PROF. CHYLIŃSKIEGO

LWÓW, 6.2 PAT. Dziś w nocy zmarł we Lwowie prof. zwycz. historii starożytnej U. J. K., b. podsekretarz stanu w Min. WR i OP. i kierownik tego Ministerstwa, Konstanty Chyliński.

Uroczyste posiedzenie Sejmu

WARSZAWA, 6.2. PAT. Marszałek Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 10 lutego rb. (piątek) na godz. 11-tą. Komunikat rozesłany pp. posłom przez biuro Sejmu głosi m. in., że posiedzenie Sejmu w dn. 10 bm. tj. w 20-tą rocznicę otwarcia Sejmu ustawodawczego przez Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego — będzie nosiło charakter uroczysty i zaszczycone będzie spodziewaną obecnością P. Prezydenta R. P. i Marszałka Polski.

Waluta polska pozostaje trwała

OPINIA BERLINA O ZMIANIE STATUTU BANKU POLSKIEGO

BERLIN, 6.2. Dzienniki informują wyczerpująco o zmianie statutu Banku Polskiego i zwiększeniu obiegu banknotów w Polsce.

„12 Uhr Blatt" stwierdza, że zwiększenie obiegu pieniężnego ma na celu wzmożenie polityki inwestycyj. Jeżeli chodzi o kurs złotego — pisze dziennik — to zmiana statutu Banku Polskiego nie zagraża mu w niczym. Waluta polska pozostaje trwała.

Umarł b. preses N. T. A.

WARSZAWA, 6.2. (tel wł.) — Dziś zmarł długoletni prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, sędzia Jan Kopczyński. Piastował on również stanowisko prezesa Trybunału Kompetencyjnego.

OZN zamierza wprowadzić rady zakładowe

W CAŁEJ POLSCE

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że grupa posłów pracowniczych OZN zajęta jest obecnie opracowaniem projektu ustawy o radach zakładowych. Projekt ten wzorowany jest na ustawie o radach zakładowych z 4 lutego 1939 r. dla województwa śląskiego. Równocześnie ma być opracowana podobna do obowiązującej na Śląsku ordynacja wyborcza do rad zakładowych. Jest to, jak nas informują, fragment projektowanego w zasadzie samorządu pracy na najniższym szczeblu.

Emigracja sezonowa

Z POLSKI DO NIEMIEC

WARSZAWA, 6.2. PAT. W dniu 3 lutego rb. podpisany został w Ministerstwie Pracy w Berlinie polsko-niemiecki protokół dotyczący polskiej emigracji sezonowej do Niemiec. Protokół ten reguluje szereg istotnych dla robotnika polskiego spraw, związanych z wyjazdem, pobytem oraz warunkami pracy i płacy w Niemczech.

Protokół podpisali ze strony niemieckiej dr Wende, naczelnik wydziału Ministerstwa Pracy Rzeszy, a ze strony polskiej dr Madeyski, naczelnik wydziału zatrudnienia i emigracji w Ministerstwie Opieki Społecznej.

NA ŁAMACH PRASY

PIENIĄDZ SŁUGĄ NARODU

„Express Poranny" pisze:

To, co skromnie nazywa się „projektem zmian w statucie Banku Polskiego", w rzeczywistości oznacza poważny krok naprzód na drodze naszego rozwoju gospodarczego. Od dawna już wołało o taką reformę tempo postępu gospodarczego Polski.

Już ten fakt przesądza o pozytywnym znaczeniu „zmian w statucie Banku Polskiego". I jeśliby je oceniać nawet według „klasycznych zasad" ekonomii, nie można by — wbrew pozorom — nie tylko mówić o szczególnym pomnożeniu środków obrotu, ale przeciwnie, mierząc tę decyzję wzrastającymi potrzebami naszego życia gospodarczego, można by wyrażać wątpliwość, czy nowe granice emisji nie są za szczupłe, czy nie należałoby iść jeszcze dalej i śmielej w tym kierunku.

Ale ostrożność nie zawadzi. Gdyż obok wielu pojęć, jakie musimy rewidować, trzeba także przeprowadzić i upowszechnić w świadomości obywatela rewizję usług, oddawanych przez pieniądz. Zanim będziemy mogli w pełni wyzyskać szanse, jakie dają nam ugorujące siły materialne i ludzkie, musimy rozproszyć psychozę, jakoby pieniądz był towarem, i ujrzeć w nim przede wszystkim sługę narodu, pośrednika, w tym głównie znajdującego rację bytu, że wiąże w logiczną całość wytwórczość i spożycie.

Musimy zrozumieć, że pieniądz, służący do wymiany dóbr, nie potrzebuje „pokrycia" a sztaby złota leżące w skarbcach, interesować mogą międzynarodowych bankierów, ale nie społeczeństwo, pragnące swe środki i siły przetworzyć na zdobycze cywilizacji.

Ta świadomość przenika już do coraz szerszych rzesz, zwłaszcza, że zaniedbania Polski ciągle wyglądają rażąco na tle osiągnięć innych narodów. „Więcej, prędzej i lepiej!" wołamy z wzrastającym zniecierpliwieniem.

Z zapowiedzianej reformy pieniądza musimy wyciągnąć jak najdalej idące korzyści, w całkowitym spokoju, jeśli czym zakłócanym, to tylko gorączką inicjatywy i pracy.

„JUTRO WOJNY NIE BĘDZIE"!

Taki „slogan" rzucił znany publicysta francuski Leon Bailby po przemówieniu kanclerza Hitlera. Aforyzm ten — jak pisze paryski korespondent „Gazety Polskiej" —

zdobył natychmiastowe powodzenie i został podchwycony przez ulicę. Przypominam, że pod nazwą „ulica" rozumie się tu przede wszystkim kawiarnię, kelnera i fryzjera. Formułka ta zaoszczędziła tym zacnym ludziom wysiłku myślenia.

Ale poza „ulicą" zdania są bardzo podzielone. We Francji

zaczyna się budzić świadomość konieczności jakiejś szerzej zakrojonej, ewolucyjnej przeróbki świata. Oczywiście, nie można tego będzie dokonać w jeden dzień, i dlatego instynktownie wszyscy powtarzają, że jutro wojny nie będzie.

Nasza polityka zagraniczna czyni już od szeregu lat wysiłki, by zacieśnić stosunki z tymi państwami, które tak jak my pragną prowadzić politykę niezależną, odpowiadającą wyłącznie ich własnym interesom, które nie chcą stać się czyimś klientem, które nie pragną wchodzić do jakichś bloków czy porozumień, służących cudzym interesom.

Wysiłki te trzeba zdwoić. Trzeba je zdwoić tam zwłaszcza, gdzie nacisk jest największy, to znaczy w basenie naddunajskim. Polska posiada w tym rejonie poważne interesy gospodarcze. Kraje naddunajskie stanowią poważne rynki zbytu dla naszego przemysłu. Posiadamy tam również niemniej ważne interesy polityczne. Położenie nasze byłoby bardzo trudne, gdyby owe państwa stały się klientami jednego z sąsiadujących z nami mocarstw. Nie chodzi nam oczywiście o to, by Polska tworzyła jakiś blok przeciwko któremukolwiek ze swych sąsiadów skierowany. Nasza polityka jest przeciwna blokom i powinna to swoje nastawienie utrzymać. Chodzi natomiast o współpracę na podstawie utrzymania niezależności polityki danych państw.

PUNKT WIDZENIA „HAJNTA"

„Warszawski Dziennik Narodowy" odpowiada na artykuł żydowskiego „Hajntu", który „wiąże najściślej naszą politykę zagraniczną z kwestią żydowską i uzależnia rozwiązanie tej ostatniej od stanowiska naszego w układzie sił politycznych świata".

Taki punkt widzenia jest dla opinii polskiej nie do przyjęcia. Nasze stanowisko w sprawach międzynarodowych wcale nie wynika z zapatrywania się na kwestię żydowską, ale z interesów geo-politycznych narodu.

Rodzina reemigranta

NOCUJE NA DWORCU KOLEJOWYM W SOSNOWCU

Od niedzieli nocuje na dworcu kolejowym w Sosnowcu wraz z całą rodziną reemigrant z Belgii Konrad Kurzeja. Kurzeja wrócił z Belgii ponieważ nie może pracować na kopalni z powodu gruźlicy. Reemigrant zwracał się o pomoc do Magistratu, nie mógł się jednak dostać do właściwych osób.

Kurzeja, chory, bez pieniędzy rozlokował się na dworcu z żoną i 17-letnią córką oraz 15-letnim synem.

Możeby jakieś władze zainteresowały się losem nieszczęsnej rodziny i dostarczyły im dachu nad głową. Na dworcu przecież nie mogą koczować.

Budżet Ministerstwa Skarbu

w obradach komisji budżetowej

WARSZAWA, 6.2. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś w obecności wicepremiera inż. Kwiatkowskiego do debaty nad preliminarzem budżetowym Min. skarbu.

Sprawozdawca pos. B. Sikorski, odkładając na posiedzenie plenarne ogólne uwagi syntetyczne na temat sytuacji skarbu państwa, zajął się szczegółowo oceną wpływów z podatków i opłat oraz analizą rynku kapitałowego.

Przyszła reforma podatkowa musi opierać się na kilku elementach podstawowych. System podatkowy musi być: 1) prosty i jasny, 2) tani, co można uzyskać przez kumulację podatków i zredukowania aktów wymiaru oraz 3) sprawiedliwy i powszechny, t. zn. opłaty muszą być rozłożone ile możności równomiernie, bez jakichkolwiek przywilejów. Reforma powinna więc zlikwidować mozaikę zbyt licznych opłat, które powodują to, że system staje się nieraz bardziej uciążliwy, niż samo świadczenie materjalne. W szczególności należy znieść wszelkie samoistne opłaty celowe i różne fundusze, które niepotrzebnie powiększają przerost urzędników.

Wielka reforma powinna nie tylko zlikwidować podatek specjalny, lecz usunąć również nierówność w opodatkowaniu poszczególnych grup, mających takie same dochody.

Preliminarz zwiększa wpływy podatku dochodowego o przeszło 10 proc., mianowicie z 295 miln. na 325 miln. zł.

Podatek przemysłowy od obrotu jest — zdaniem mówcy — gospodarczo szkodliwy, ale stanowi on zbyt wielką pozycję, ażeby można pomyśleć o szybkiej jego likwidacji. Natomiast należało by go zastępować stopniowo podatkiem scalonym, który dotąd wprowadzono przy cemencie, cukrze, artykułach monopolowych i kilku artykułach obciążonych podatkiem akcyzowym.

Preliminarz zawiera dochód z podatku obrotowego w sumie 290 miln., czyli o 20 miln. zł więcej, niż w r. ub. z tytułu świadectw i podatku obrotowego.

Jeżeli chodzi o podatek gruntowy, to prace nad zunifikowaniem podstaw wymiaru nie postępują dość szybko.

Opłaty stemplowe w Polsce cieszą się opinią najzawilszego labiryntu.

Suma zaległości podatkowych, najwyższa na koniec roku 1932-33 wynosiła 1.137,9 milionów zł. Od tego czasu stopniowo się zmniejsza, dochodząc do 750 milionów zł na dzień 1.4 1938 r. Poprawia się również stosunek wpływów do przepisów.

Całość swych uwag sprawozdawca ujmuje w dwóch zdaniach: analiza danin wykazała na ogół realność przewidywań, zawartych w preliminarzu, co zapewnia utrzymanie równowagi budżetowej. Jednakże sam system danin, choć poprawiony w ostatnich latach, wymaga niewątpliwie oczekiwanej wielkiej reformy. Natomiast analiza rynku kapitałowego potwierdza, że po zupełnej dezorganizacji, spowodowanej dewaluacją marki polskiej i po osłabieniu, spowodowanym kryzysem, wykazuje rynek ten w oparciu na stałości złotego, stałe choć powolne procesy rozwojowe.

Rola administracji

skarbowej

W czasie obrad komisji budżetowej zabrał głos podsekretarz stanu w Ministerstwie skarbu, Kożuchowski, który stwierdził na wstępie, iż preliminarz Ministerstwa skarbu na r. 1939-40 wynosi 126.610 tys. m rubryce zwyczajnych wydatków i 4.852 tys. nadzwyczajnych, po czym omówił szczegóły poszczególnych działów budżetu.

W przeciwieństwie do innych Ministerstw — mówił wiceminister Kożuchowski — administracja skarbowa nie oddziaływa bezpośrednio na czynności gospodarcze obywatela w kierunku popierającym lub kierującym jego wytwórczością ekonomiczną. Ministerstwo skarbu ściąga daniny bezpośrednie i pośrednie za pośrednictwem administracji i monopoli państwowych, następnie przydziela zebrane środki ministerstwom dla ich działalności gospodarczej, w końcu wykonywuje szereg zasadniczych czynności, mających na celu obsługę generalnych potrzeb życia gospodarczego, jak ochrona waluty, nadzór nad zagadnieniami kredytu, współdziałanie z innymi resortami w dziedzinie celnej polityki, wykonywanie nadzoru nad ubezpieczeniami itd.

Jedynym wyjątkiem, który ustalił się z tytułu ogólnej pieczy nad wynikiem kapitałowym, niezależnym od reguły działania pośredniego jest dział 11 — państwowy fundusz budowlany. Jakkolwiek i tutaj bezpośredni kontakt z zainteresowanym obywatelem odbywa się za pośrednictwem instytucji finansowej, to jednak w tym dziale istnieje postać ustalania programowego oddziaływania na rynek mieszkaniowy przez administrację skarbową. Odbywa się to przez uzgadnianie zasad rozdziałów kredytów, metody udzielania i ustalania wytycznych polityki zakupywania i inwestowania terenów budowlanych itd. Na świadczenia z tego tytułu preliminuje się 7.100 tys., jak w poprzednim roku, w tym 500 tys. na akcję terenową.

Jak wynika z powyższego zestawienia, budżet wydatków Ministerstwa skarbu jest przede wszystkim budżetem personalnym, pozycje o charakterze inwestycyjnym lub dotacyjnym odgrywają rolę wtórną, ponieważ skarb ze swego przeznaczenia i z podziału kompetencyj powołany jest do obsługiwania wydatków celowych w budżetach innych ministerstw.

Preliminuje się na rok 1939-40 — 18.887 etatów urzędniczych we wszystkich działach części 8 budżetu (Min. skarbu), 2.547 niższych funkcjonariuszów oraz 274 etaty oficerskie i 5.175 szeregowych straży granicznej, razem 26.883.

OGÓLNA SUMA WYDATKÓW NA PRACE

wynosi 77.691.560. W porównaniu do budżetu na r. 1938-39 w wysokości 75.472.600 zł proponowana nadwyżka obejmuje 434 osoby, w tym 272 urzędników, 94 niższych funkcjonariuszów oraz 7 oficerów i 61 szeregowych straży granicznej.

Nie potrzebuję podkreślać znaczenia tych podwyżek, gdy przypomnę, że idzie tu o rozciągnięcie służby straży granicznej na granicy polsko-litewskiej na skutek nawiązania normalnych stosunków z republiką litewską oraz służby celnej na innych posterunkach w związku z przyłączeniem Zaolzia.

Na dzień 1 lipca 1938 r. było 194 tys. pracowników przedsiębiorstw, monopoli i funduszów, 91 tys. w służbie samorządu terytorialnego, nie licząc urzędników i pracowników w ubezpieczalniach, bankach, samorządzie gospodarczym itd.

Ponadto budżet publiczny jest obowiązany do świadczenia emerytalnego 94 tys. osób, którym przysługują emerytury, 103 tys. uprawnionych do emerytur z przedsiębiorstw i monopoli, ponadto z okresu wojny pozostało 212 tys. uprawnionych inwalidów lub rodzin po tych, którzy polegli w czasie wojny. Do tego dochodzi jeszcze około ćwierć miliona ubezpieczonych w ubezpieczalniach.

Wrzenie w północnej Irlandii wzrasta

Masowe ujawnianie materiałów wybuchowych

LONDYN, 6.2. W północno irlandzkim hrabstwie Londonderry spalono w niedzielę na ulicach tysiące ulotek, nawołujących do wstępowania do ochotniczej służby narodowej. Spalenie ulotek zostało spowodowane przez oświadczenie przywódcy północno-irlandzkiej partii narodowej Patrika Maxwella, który wezwał swych zwolenników, by się sprzeciwili wstępowaniu do służby na rzecz angielskiego programu obrony.

Przeprowadzone z gorączkowym pośpiechem dniem i nocą rewizje w związku z zamachami bombowymi, ujawniły w sobotę sporo dalszych materiałów wybuchowych. Poza tym stwierdziła policja ulsterska nazwiska dwunastu ludzi, którzy się udali przed pół rokiem do Anglii, gdzie się może jeszcze dzisiaj uwijają jako przywódcy organizacji terrorystycznej.

Około północy pobiło dwu nieznanych mężczyzn urzędnika policji na lotnisku w Rochester. Mężczyźni ci kręcili się koło hangarów lotniczych, lecz zostali spłoszeni przez policjanta. Nie można było jeszcze stwierdzić, czy zajście miało jaki związek z zamachami bombowymi.

357 milionów zł. strat

BILANS TRZĘSIENIA ZIEMI W CHILE

SANTIAGO DE CHILE, 6.2. Władze chilijskie ustaliły tymczasowo szkody materialne spowodowane przez ostatnie katastrofalne trzęsienie ziemi na 1.719.000.000 pesetów (357,5 miljona złotych).

Mieszana komisja w Zbąszynie

do spraw żydów - emigrantów

ZBĄSZYŃ, 6.2. — Komisja polsko-niemiecka przystąpić ma w najbliższych dniach do załatwienia spraw wysiedlonych przymusowo z Niemiec, a zatrzymanych w Zbąszyniu żydów.

Delegat polski do tej komisji urzędować będzie w gmachu starostwa w Nowym Tomyślu, niemiecki natomiast w Neu-Bentschen po drugiej stronie granicy.

W razie potrzeby delegaci spotykać się będą w Zbąszyniu.

Celem komisji jest umożliwienie 5 żydów czasowego pobytu do Niemiec celem zlikwidowania swoich spraw majątkowych.

Skład nowego rządu

JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

BIAŁOGRÓD, 6.2 (PAT). Skład rządu premiera Dragisza Cwetkowicza, który poza prezesurą objął również tekę spraw wewnętrznych, wchodzą następujące osobistości: minister komunikacji Mehmed Spaho, min. wojny gen. Milan Nedicz, min. spr. zagr. Cincar Markowicz, min. oświaty Stefan Czirlcz, min. sprawiedliwości Wiktor Ruzicz, min. rolnictwa Mikołaj Bechlicz, min. robót publ. Miho Krek, min. finansów Vojin Dzuricz.

KORSARZE PRASOWI

Kto pracuje na rzecz interesów Niemiec

— Samoloty niemieckie są szybsze od francuskich, angielskich i amerykańskich...

— Francuska linia fortyfikacyjna t. zw. Linia Maginot jest już przestarzała i nie może stanowić dostatecznej przeszkody dla Niemców, natomiast niemieckie fortyfikacje linii Siegfrieda są nie do zdobycia...

— Niemcy wysłali dwie zmotoryzowane dywizje do włoskiej Libii, gdzie pod kierownictwem oficerów włoskich wojsk kolonialnych ćwiczą się w walkach, prowadzonych na pustyni piaszczystej. W ten sposób Niemcy przygotowują się do agresji na francuskie i angielskie posiadłości afrykańskie...

— Pod miejscowością Klagenfurth w Karyntii na ziemiach dawniej austriackich stworzyli Niemcy kadrę wojsk kolonialnych, szkolonych specjalnie celem przeprowadzenia najazdu na francuską Afrykę północną i wspomożenia owych dwu dywizji już wysłanych do Libii...

— Sztab niemiecki ukończył plan ataku na Holandię i Danię...

— W hiszpańskim Marokku, opanowanym przez gen. Franco znajduje się 50 tysięcy żołnierzy włoskich, gotowych do najazdu na Marokko francuskie. Ponadto przed tygodniem flota niemiecka wysadziła w Marokku hiszpańskim około 20 tysięcy żołnierzy niemieckich, wyposażonych w najnowszy sprzęt pancerny...

— W Hiszpanii mają Włochy i Niemcy blisko 200 tysięcy żołnierza, gotowego do wykonania „skoku przez Pireneje" na ziemie francuskie.

— Niemcy opanowały politycznie i gospodarczo wszystkie państwa bałkańskie — Węgry opanowane są całkowicie i ulegają Niemcom w zupełności, teraz uległa im już Bułgaria, Jugosławia, Grecja i Turcja. Niemiecki minister gospodarki dr Funck pojechał na Bałkany i „zakupił" je w całości dla gospodarstwa niemieckiego...

— Czechosłowacja jest całkowicie w ręku Niemiec, nic nie jest w stanie powstrzymać ich parcia na wschód, Europa środkowa jest już czymś w rodzaju niemieckiego dominium...

— W marcu kanclerz Hitler zarządzi powszechną mobilizację, powiadomił o tym generalicję niemiecką i ministra von Ribbentropa w dniu 25 stycznia rb. o godz. 16 min. 50 na specjalnej odprawie... (w dniu 25 stycznia rb o godz. 16 min. 48, czyli na dwie minuty przed „odprawą berlińską" wysiadał min. von Ribbentrop na dworcu głównym w Warszawie z wagonu Nord-Expressu i na oczach setek ludzi, przed obiektywami kilkunastu aparatów fotograficznych i filmowych witał się z min. J. Beckiem. Informację o owej odprawie podała zaś w najbardziej sensacyjnej formie razem z datą i godziną — któżby?... — oczywiście pani Tabouis w dniu 30 bm. — przyp. red.).

— Mobilizacja niemiecka będzie odpowiednio synchronizowana z wielkimi manewrami włoskimi, podczas których Mussolini zarządzi marsz na...

I tak dalej, itd. itd. itd. — fałsz fałszem pogania, ale codziennie, dwa razy dziennie, trzy razy dziennie odbywa się na łamach prasy francuskiej i angielskiej straszenie czytelników czterema jeźdźcami Apokalipsy, czyli dwoma dyktatorami osi Rzym — Berlin.

Wszystko, cośmy przytoczyli, a co nawet w 10 procentach nie wyczerpuje pokłosia tych „wiadomości" z ostatniego miesiąca jest żywcem przetłumaczone z łamów „News Chronicle" i „Daily Express", „Ordre" i „Oeuvre", „Daily Telegraph" i „Marianne". Codziennie podaje czytelnikom Francji i Wielkiej Brytanii tę potworną strawę garstka ludzi bez czci i wiary, bez poczucia odpowiedzialności za straszliwą krzywdę, którą czynią swym krajom i wielkiej sprawie utrzymania pokoju. Przesławna Tabouis, niemniej osławiony Pertinax (Andre Geraud), Vernon Bartelett, Gabriel Peri i kilka pomniejszych plotek rozdzwaniających te wieści na cały świat, przenoszących je na drugą półkulę, przedrukowujących w pomniejszych pisemkach i rzucających w milionach wydań i egzemplarzy na stół zatroskanego ponad miarę Francuza, Anglika, Holendra, Belga, Szweda, Amerykanina...

Co dzień dowiaduje się czytelnik zachodnio - europejski o wszechmocy dwóch dyktatorów, co dzień przedstawiani mu są obaj jako bestie głodne, nigdy nie nasycone i losy — jego — skromnego „epiciera" francuskiego czy sztywnego pana z „gentry" angielskiej, dzierżący w dłoni. Co dzień dowiaduje się, jak bardzo jest bezsilny wobec oczekującej go niechybnie zguby, co dzień przekonywuje go grupka nieodpowiedzialnych ludzi o gigantycznej potędze wroga i jego zwycięstwach, triumfach i ludożerczych zamiarach. Wpoiwszy mu zaś w mózg i krew świadomość beznadziejności jego położenia — każe mu się być nieustępliwym, może brać karabin w garść, może naciągać mundur na plecy i iść walczyć, przeciwstawiać się temu przecież — niezwyciężonemu...

Nie dotyczy ta złowroga sprawa Polski i dlatego tym śmielej o niej piszemy. Prasa polska inaczej pojmuje swoje obowiązki wobec społeczeństwa i wojska, wobec wymagań obronności państwa i polskiej polityki zagranicznej. Tym śmielej wolno tedy dziennikarzowi polskiemu podnieść w imię godności swego zawodu, którą jak najwyżej pragnie postawić — głos protestu przeciwko temu, co komuś podoba się nazywać „wolnością prasy", a co jest przestępstwem wobec swego własnego narodu i państwa.

Słychać — na szczęście! — już głośne protesty we Francji i w Wielkiej Brytanii, zaczyna się kampania zawodowych organizacji dziennikarskich przeciwko potwornej zabawie w fałszywe, zmyślone groźne wiadomości. Może kampanii tej dopomoże „pomocnik" najbardziej nieoczekiwany: — dr Dietrich, szef prasy niemieckiej, najbliższy przyjaciel i współpracownik kanclerza Hitlera...

Przed kilkoma dniami, podejmując pracujących w Berlinie korespondentów prasy zagranicznej, kpił dr Dietrich na potęgę z tych kilku wiecznie przerażonych lub przerażenie udających korsarzy prasowych. **„Niemcy powinni im właściwie być wdzięczni — mówił — i... są im wdzięczni do pewnego stopnia, bo przecież walnie ułatwiają wiele niemieckich sukcesów, przecież wpajają w świat przekonanie, że siła Niemiec jest gigantyczna, że walka z nimi niemożliwa.. Niechaj sobie dalej swoją robotę robią, tylko czy to tak bardzo jest zgodne z wysiłkami mającymi na celu utrzymanie pokoju? — tego nie wiem".**

Byłoby dobrze żeby sobie ten i ów z prasowych korsarzy słowa dr Dietricha nad biurkiem redakcyjny wymalował... Przydałoby się również umieszczenie tych słów nad biurkami niektórych, którzy od korsarzy czerpią natchnienie.



W ZDOBYTEJ BARCELONIE

Manifestacja młodzieży barcelońskiej na cześć gen. Franco po zajęciu Barcelony, w Alei „Paseo de Gracia".

Lepiej, ale nie zupełnie

Bezrobocie zmniejsza się
bardzo powoli

Z końcem listopada ub. r. liczba osób, poszukujących pracy i zarejestrowanych w biurach Funduszu Pracy, wynosiła 297.000. W stosunku do listopada 1937 r. liczba ta okazała się niższa o 40.000 osób, czyli o 12 proc.

Ten dodatni, niewątpliwie, fakt — świadczy o wybitnej poprawie na rynku pracy. Świadczy o niej, jak również o częściowym złagodzeniu społecznej klęski niefachowości, jeszcze i to, że ilość bezrobotnych niefachowców spadła o 20.000 czyli o 11 proc. Jest to mało, ale dobrze, iż w ogóle ta grupa nie rośnie lecz maleje.

Dodatnio trzeba ocenić fakt, że w grupie włókienników i górników ilość poszukujących pracy spadła o 20 proc. w innych zawodach — nie wykluczając pracowników umysłowych — spadek bezrobocia waha się w granicach 10—18 proc.

Dwie tylko grupy wyłamały się z ogólnej tendencji: robotnicy rolni — (przyrost prawie 400 osób, tj. ok. 20 proc.) i młodociani (przyrost 300 osób, tj. 6 proc.) Pierwszych usuwa z pracy reforma rolna, drudzy natomiast stawiają dopiero pierwsze kroki. Należy im dopomóc, aby te kroki nie zaczynały się od bezrobocia.

A jak radzą sobie biura Funduszu z poszukującymi pracy? Spośród 282 tysięcy bezrobotnych, zarejestrowanych z końcem października ub. roku, skierowano w listopadzie do pracy 37 tysięcy, tzn. 16 proc.

Najlepiej powiodło się pod tym względem robotnikom budowlanym, — skoro pracę otrzymało 19 proc. bezrobotnych; nieźle też wyszli robotnicy wykwalifikowani (16 proc.), a to głównie dzięki zatrudnieniu ich na robotach publicznych. Pomyślano również o młodocianych, gdyż 13 proc. znalazło zajęcie i zarobek.

Ponad połowę zapośredniczonych — przez Fundusz Pracy pochłonęły roboty publiczne (w listopadzie ub. roku — 55 proc.) Przyjąć jednak należy, iż do przemysłu prywatnego część bezrobotnych trafia bezpośrednio.

W każdym bądź razie tempo wchłaniania bezrobotnych przez przemysł — jest w Polsce jeszcze za słabe.

W wirze zdarzeń

Hallo, tu Ameryka

Nawet w Stanach Zjednoczonych wzbudził sensację napad rabunkowy dwóch 14-letnich dziewcząt, które uraczywszy się obficie alkoholem w towarzystwie autentycznych gangsterów (podobno były ich przyjaciółkami) dokonały za namową przestępców napadu na przejeżdżającego automobilistę, ograbiły go z pieniędzy, po czym udały się na pobliski dworzec kolejowy, gdzie zaczęły strzelać do urzędników i podróżnych, raniąc kilka osób. Dopiero silny oddział policji zdołał obezwładnić szalejące i pijane dziewczęta.

Pierwszy występ gangsterski był — wcale udany.

Jeżeli sprawiedliwość amerykańska nie odseparuje na dłuższy czas zdolnych a niebezpiecznych dziewcząt od pokus świata, przestępcy będą mieli z nich pożytek. To też w opinii amerykańskiej odezwały się już głosy bijące na alarm i żądające zwrócenia większej uwagi na młodzież, przyszłość narodu.

Filmy, ociekające krwią i skandalem stronice dzienników amerykańskich — nie są wcale gorszymi nauczycielami od tych gangsterów, którzy tak łatwo zdołali namówić owe dziewczęta do pierwszego przestępczego czynu.

●

Kto przemilczał

Przemówienie kanclerza Hitlera jest w dalszym ciągu tematem dyskusji na łamach prasy polskiej. Szczególnie zawzięcie, z łatwo zresztą zrozumiałych przyczyn omawiana jest sprawa tego ustępu mowy kanclerza, w którym poruszył on kwestię granic.

Część dzienników zarzuciła Polskiej Agencji Telegraficznej sfałszowanie tego ustępu przez dopisanie wyrazu „wschodniej", co odnosiłoby się do granic Rzeszy z Polską. Obecnie dyrektor PAT w liście do prasy wyjaśnia, że przemówienie kanclerza Hitlera oparte było ściśle na tekście Niemieckiego Biura Informacyjnego, przytaczając zarazem „odnośny" ustęp w języku niemieckim.

Z wyjaśnień tych wynika, że to nie PAT dodała ów wyraz „wschodniej", lecz przemilczała go wstydliwie prasa niemiecka, w której owego spornego wyrazu nie było i skutkiem czego niektóre dzienniki w Polsce zarzuciły PAT... nieścisłość.

Tymczasem była ścisłość i to najpełniejsza. Dobrze jest, gdy prasa w Polsce śledzi pilnie wszystko to co się odnosi i dotyczy Polski, z drugiej zaś strony nie zawadzi pewien umiar w formułowaniu zarzutów i dobieraniu określeń.

●

Po co aż z zagranicy

W niektórych szkołach w Sosnowcu, a zapewne i w Polsce, nauczyciele religii rozdają uczniom na pamiątkę za pilność obrazki z wizerunkami świętych. Dobry to zwyczaj i ma swoje uzasadnienie, gorzej jest natomiast, gdy obrazki te, wykonane pospolitą techniką litograficzną pochodzą z Niemiec.

Litografia stoi w Polsce na tak wysokim poziomie, że nie mamy potrzeby sprowadzania gorszych obrazków litograficznych z zagranicy.

Wystrzegać się powinni wręczania zagranicznych obrazków szczególnie nauczyciele, bo to i zły przykład i uczeń więcej rozgarnięty może postawić nauczyciela w przykrej sytuacji.

No i obowiązek obywatelski także wchodzi w grę.

(h)

Zagadnienie handlu okrężnego

Oczyścić ulice miast zagłębiowskich z okrężnych handlarzy

Słuszna inicjatywa Izby przemysłowo-handlowej

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu wystąpiła z inicjatywą uregulowania sprawy handlu okrężnego w Sosnowcu i innych miastach zagłębiowskich.

Celem uregulowania tej sprawy na terenie Sosnowca, Izba przemysłowo-handlowa zwróciła się do Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o wydanie zarządzenia **zakazującego handlu okrężnego na szeregu ulic i placów Sosnowca.** Podstawę tego wystąpienia stanowi przepis art. 55 ust. ostatni prawa przemysłowego który przewiduje, że „po zasięgnięciu opinii zarządu gminnego (miejskiego) i Izby przemysłowo - handlowej, władza przemysłowa wojewódzka może w drodze zarządzenia zakazać prowadzenia przemysłu okrężnego w danej miejscowości na wymienionych w zarządzeniu placach i ulicach o charakterze reprezentacyjnym lub zabytkowym, a w mieście, liczącym ponad 50.000 mieszkańców. — również na ulicach o ruchu szczególnie intensywnym".

Wystąpienie Izby poparł co do ulic **o charakterze reprezentacyjnym** oraz głównych arterii komunikacyjnych — **sosnowiecki zarząd miejski.**

Celem omówienia całokształtu zagadnienia oraz jednolitego unormowania sprawy handlu okrężnego na terenie **wszystkich miast Zagłębia Dąbrowskiego**, Izba zwołała konferencję z udziałem przedstawicieli **zarządów miejskich miast Zagłębia Dąbrowskiego** oraz organizacyj **kupieckich z tychże miast.**

W szczególności uzgodniono opinię, że na terenie m. Sosnowca **handel okrężny winien być zakazany na następujących ulicach: 3 Maja, Piłsudskiego, Małachowskiego, Pierackiego, Warszawskiej, Żeromskiego, Orlej, Nowopogońskiej i Będzińskiej.** Co do ulic Sienkiewicza i **1-go Maja,** ma nastąpić dodatkowa decyzja.

Analogiczne wnioski mają być przedstawione **co do Będzina.**

Zebrani na powyższych konferencjach wyrazili pogląd, że w miastach zagłębiowskich handel okrężny powinien być skoncentrowany tylko **w pewnych punktach na targowiskach,** wyznaczonych przez zarządy miejskie. Sposób ten będzie najkorzystniejszy — zdaniem kupiectwa — zarówno dla handlu osiadłego, narażonego w obecnych warunkach **już nie tylko na szkodliwą konkurencję handlu okrężnego, ale i zamaskowanego,** który tak często ukrywa się pod płaszczykiem tego pierwszego, jak i dla mieszkańców i dla samych miast. Te ostatnie bowiem będą mogły pobierać od sprzedawców ulicznych — dzisiaj na ogół nieuchwytnych — **minimalną opłatę za prawo wykonywania handlu w pewnym określonym miejscu.**

Do czasu zaś całkowitego wyeliminowania z miast zagłębiowskich sprzedawców ulicznych i skoncentrowania ich na specjalnie w tym celu utworzonych targowiskach, uchwalono, by w ramach obowiązujących przepisów prawa przemysłowego, władze miejskie zainteresowanych **miast wystąpiły** do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z wnioskami **o zakazanie prowadzenia na pewnych ulicach tychże miast o charakterze reprezentacyjnym, czy też o specjalnie nasilonym ruchu, przemysłu okrężnego.**

Ponadto uchwalono, by Izba zwróciła się do właściwej władzy przemysłowej ograniczenie ilości wydawanych przez nią na terenie Zagłębia Dąbrowskiego licencyj na przemysł okrężny.

O ile chodzi o Dąbrowę Górniczą na terenie której, wobec mniejszej ilości mieszkańców, nie może być zastosowany przepis o wyeliminowaniu handlu okrężnego z niektórych ulic, uznano za pożądane wystąpienie do władzy przemysłowej wojewódzkiej z wnioskiem o wprowadzenie na podstawie przepisów art. 55 ust. pierwszy prawa przemysłowego, obowiązku **uzyskiwania osobnego zezwolenia (wizy) miejscowej władzy przemysłowej na prowadzenie handlu okrężnego na terenie miasta.**

Inicjatywę Izby przemysłowo-handlowej oraz stanowisko zarządów miast zagłębiowskich powitają z zadowoleniem nie tylko sfery kupieckie lecz i całego społeczeństwa. Wiadomo wszystkim, że handel okrężny, uprawiany w podobnych warunkach jak dotychczas, pozbawiony odpowiedniej kontroli jest źródłem wszelkiego rodzaju nadużyć. Poza tym, jak to już niejednokrotnie pisaliśmy, różni osobnicy pod pretekstem sprzedaży słodyczy na straganach ustawionych często w najruchliwszych punktach miasta uprawiają grę hazardową. Zgrywającą się klientelą jest bardzo często młodzież.

Inny rodzaj okrężnych sprzedawców to podejrzani osobnicy, którzy sprzedają tandeciarskie wyroby galanteryjne, zajmujący się jednocześnie sprzedażą przemycanych zapalniczek, kamieni do nich itp.

Uregulowanie zagadnienia handlu okrężnego położy kres dotychczasowym anomaliom.

ZAWIADAMIAMY

naszych P. T. Czytelników, że

Administracja „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu została przeniesiona do nowego lokalu

PRZY UL. PIŁSUDSKIEGO 24 (obok tunelu)

Telefon 610-73

gdzie załatwia sprawy związane z **prenumeratą, ogłoszeniami, kolportażem itp.**

ADMINISTRACJA jest czynna w dni powszednie od godz. 9 do 19-ej.

REDAKCJA „K. Z." mieści się w dotychczasowym lokalu przy ul. Piłsudskiego 4, telefon 610-64. Wszelki materiał redakcyjny można nadsyłać codziennie w godzinach od 9 do 21-ej; w niedziele i święta od godz. 19 do 22.

KURJER ZACHODNI.

Uruchomienie nowej linii autobusowej

STRZEMIESZYCE — DĄBROWA — ZAGÓRZE — KLIMONTÓW DAŃDÓWKA.

Niejednokrotnie pisaliśmy już o konieczności udogodnień komunikacyjnych w Zagłębiu Dąbrowskim, przez utworzenie nowych linij autobusowych.

Ostatnio, jak wiadomo, ludność gmin powiatu Będzińskiego wszczęła odpowiednie starania za pośrednictwem swych przedstawicieli zasiadających w samorządzie o połączenie autobusowe z większymi ośrodkami.

Starania te odniosły częściowo skutek i już z dniem **10 bm.** Tramwaje Zagłębia Dąbrowskiego uruchamiają tytułem próby okrężną linię na trasie: — **Strzemieszyce — Dąbrowa — Zagórze — Klimontów — Dańdówka.**

Autobusy odchodzić będą co półtorej godziny.

Wiadomość o uruchomieniu nowej linii ludność wspomnianych wyżej miejscowości przyjmie z zadowoleniem.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

7 Luty — **Wtorek**

Romuald, opat

Jutro: Jan z Mathy w.

Słońca wsch. 7.32, zach. 16.57

Księżyca wsch. 21.50, z. 8.32.

HISTORIA PODAJE:

1807 Napoleon zwalcza Rosjan pod Iławą

1878 Zmarł papież Pius IX, który powołał ostatni Sobór Watykański.

1883 Zmarł w Krakowie Józef Szujski, poeta

PRZYSŁOWIA:

Po świętej Dorocie
Uschną już chusty na płocie.

ZŁOTE MYŚLI

Dobra intencja, to pochodnia, przy której jasne sprawy nasze. św. Grzegorz.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kłamstwo Krystyny".
PATRIA: „Serce matki".
EDEN: „Piętno zdrady".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—xx—

× **ZEBRANIE PREZYDIUM** Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu odbędzie się dzisiaj dn. 7 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń **Magistratu.**

Teatr miejski w Sosnowcu

SALA KPW UL. KILIŃSKIEGO 3.

Dziś 7 bm. o godz. 19 dla Związku Przyjaźni komedia w 4 aktach W. Perzyńskiego pt. „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA".

Jutro 8 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Zawierciu w sali Domu Ludowego pełną pogodnego humoru komedię Lichtenberga pt. „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Wiedza".

W czwartek 9 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" świetną komedię Lichtenberga „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Wtorek 7 bm. godz. 20 — Gościnny występ najsłynniejszego basa-barytona Georgij Dubrowskij.

Środa 8 bm. godz. 20 — „Romantyczni".

Czwartek 9 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia"

Piątek 10 bm. godz. 20 — „Romantyczni".

Sobota 11 bm. godz. 15.30 — „Romantyczni"; godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia"

Niedziela 12 bm. godz. 15.30 — „Romantyczni" (dla Zakł. Hohenlohe); godz. 20 — „Romantyczni".

—oOo—

× **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dnia 7 bm. we wtorek ul. Kordonowa od godz. 9 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

× **KOLĘDA W DĄBROWIE** w parafii Matki Boskiej Anielskiej odbywa się w bieżącym tygodniu przy ul. 3 Maja i Sienkiewicza.

NA FALI DNIA

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE

Przypuszczam, iż tłok w kawiarni „Savoy" w Sosnowcu, w ub. niedzielę, podczas podwieczorku przy mikrofonie — został spowodowany dobrą sławą podwieczorków z Bristolu w Warszawie. Pierwsza podwieczorkowo - mikrofonowa impreza w Zagłębiu, zorganizowana impreza w Zagłębiu, zorganizowanego Radia udała się, pomimo drobnych niedociągnięć, znakomicie, znacznie lepiej, aniżeli dotychczasowe podwieczorki urządzane przez tę rozgłośnię w innych miejscowościach. — Przede wszystkiem dobrze opracowany został program. Był żywy, urozmaicony, rzec można — „lekko-strawny".

Fundamentem programu — była znakomita orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyrekcją p. Jarosława Leszczyńskiego. Z solistów ferowała słuchaczy czardaszem i węgierską piosenką p. Helena Horbi-Szałkiewiczowa. Jest to śpiewaczka o wspaniałym i pełnym wyrazu głosie. Zasłużone brawa zyskała p. Nina Veidthówna, artystka Teatru miejskiego w Sosnowcu. Słabiej wypadł p. Tatarkiewicz, ale działała tu wyższa siła w postaci chrypki. P. Lamówna powinna jeszcze trochę popracować, aby śpiew nie fałszować. Może to spowodowała trema, faktem jest, iż kilka razy głosik i słuch zawiodły.

„Czwórka Śląska" — natomiast i akordeoniści — wykonali swe „numery" bez zarzutu, a wibrafonista p. Konstanty Smarzoch — zdobył o sobie zupełnie zasłużone uznanie.

Konferansjerkę prowadził p. Janusz Woźniakowski.

Podwieczorek przy mikrofonie był udaną imprezą. Spodziewamy się, iż nie był to jedyny podwieczorek.

Akademia w 17-ą rocznicę

KORONACJI OJCA ŚW.

W dniu 12 bm. o godz. 18 w sali Resursy staraniem Akcji Katolickiej przy par. M. B. Anielskiej i Stow. Chrz. Robotników w Dąbrowie Górniczej odbędzie się Akademia ku czci 17 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Bilety w cenie od 1.50 zł do 20 gr nabywać już można u sekretarza Akcji Katolickiej w kancelarii ks. prob. Niedźwiedzkiego, codziennie od godz. 10 do 12 i od 15 do 18.

—oOo—

W rocznicę objęcia morza

Staraniem oddziału LMK pracowników firmy C. G. Schon, w sobotę dnia 11 bm. o godz. 19 w sali Ligi Katolickiej przy ul. Chemicznej w Sosnowcu (plac Schona) odbędzie się okolicznościowa akademia, poświęcona rocznicy objęcia morza. Na akademii tej prezes p. Bronisław Górecki wygłosi odczyt pt. „Polska i morze".

Wstęp na akademię bezpłatny.

—oOo—

× **KOMENDA GŁÓWNA ZWIĄZKU B. ŻOŁNIERZY POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ** zawiadamia kolegów byłych żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej, że Statut Związku został zatwierdzony przez władze administracyjne w dn. 7 grudnia 1938 roku. Wobec powyższego Komenda Główna wzywa wszystkich byłych żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej, którzy przed 1 listopada 1918 roku pełnili służbę w jej szeregach, do zgłaszania się celem rejestracji. Zgłaszać się należy: w Komendzie Głównej Związku byłych Żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej, Warszawa, ul. Wolska nr 23, tel. 2.69.60, oraz w istniejących oddziałach prowincjonalnych.

× **MIESIĘCZNE BILETY ROBOTNICZE.** Wprowadzono na kolejach państwowych odcinkowe bilety miesięczne, specjalnie dla robotników. Bilety miesięczne specjalne sprzedawane są za zezwoleniem dyrekcji okręgowej kolei państwowych zarządom większych zakładów przemysłowych. Bilety miesięczne specjalne wydawane są na odległość do 40 km. Niezależnie od tych biletów są w dalszym ciągu utrzymane bilety tygodniowe robotnicze, wydawane na zasadach tymczasowych.

Z Zagłębia do ziemi Częstochowskiej

DZISIEJSZA AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA

Zgodnie z postanowieniem Komitetu Propagandy Polskiego Radia w Zagłębiu Dąbrowskim audycje zagłębiowskie rozciągać się będą i na tę część ziemi częstochowskiej, która graniczy z Zagłębiem.

Po dwóch dawniej wygłoszonych pogadankach o Częstochowie obecnie przyszła kolej na historyczny Olsztyn. Pogadankę o nim pt. „Zamek na wietrzających skałach" wygłosi red. K. Ćwierk dziś we wtorek o godz. 18.

Będzie to zarazem zakończenie cyklu pogadanek o zamkach Zagłębia i jego okolic. Dodać należy, że pogadanki radiowe z tej dziedziny będą się w swoim czasie ukazywały w niewielkich tanich broszurkach. Będą one tworzyć małą bibljotekę, w której znajdą się wiadomości historyczne i o współczesnym jego życiu zbiorowym.

—oOo—

Areszt śledczy uprawnia

DO NIEZWŁOCZNEGO ROZWIĄZANIA UMOWY O PRACĘ

Sąd Najwyższy, Izba Cywilna, orzekł (L. C. II 108-38), że umieszczenie robotnika w areszcie śledczym nie może być uważane za powód do niewykonywania pracy, w myśl umowy o pracę robotników, ust. 2 art. 6, rozporządzenie z dn. 16 marca 1928 r.

Zarządzony wobec robotnika areszt śledczy uprawnia pracodawcę do bezzwłocznego rozwiązania umowy o pracę.

Nieuczciwy konkurent

WPROWADZAŁ W BŁĄD KUPUJĄCYCH MASŁO

O nieuczciwą konkurencję pociągnięty został do odpowiedzialności 28-letni Berek Rozencwajg z Sosnowca (ul. Wspólna 10).

Rozencwajg w celu przyciągnięcia klienteli i ułatwienia sobie warunków konkurencyjnych świadomie wprowadzał w błąd kupujących co do jakości i pochodzenia sprzedawanego przez siebie masła, używając opakowania, łudząco podobnego do opakowań, używanych przez Małopolski Związek Mleczarski.

Nieuczciwego kupca skazał Sąd Okręgowy w Sosnowcu na 200 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na odpowiednią ilość dni aresztu.

—oOo—

× ULGI PRZY BUDOWIE SCHRONÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych zaleciło związkom samorządowym, aby przy zatwierdzaniu projektów schronów i innych urządzeń obrony przeciwlotniczej stosowały możliwie największe ulgi w opłatach. Szczególnie w wypadkach zgłoszenia budowy urządzeń ochronnych przez osoby lub instytucje, na które przepisy nie nakładają obowiązku takiej budowy, należy stosować ulgi najdalej idące, a nawet zwalnianie budujących całkowicie od opłat.

× ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW PZZPPiH RZ. P. W SOSNOWCU. W środę dnia 8 bm. o godz. 18 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a odbędzie się miesięczne zebranie zarządu sekcji emerytów PZZPP i H Rz. P. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× ZEBRANIE KOMITETU WYKONAWCZEGO MRPU W SOSNOWCU. W środę dnia 8 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a zebranie Komitetu Wykonawczego Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych powiatu będzińskiego w Sosnowcu. Ze względu na ważność spraw, stanowiących tematy obrad, obecność wszystkich członków Komitetu Wykonawczego jest obowiązkowa.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Dziś o godz. 16 w lokalu Związku (3 Maja 25) odbędzie się zebranie zarządu.

Przyznania dodatku lokalnego

domagają się pocztowcy Zagłębia Dąbrowskiego

W wyniku wielokrotnych zebrań pracowników pocztowych Zagłębia Dąbrowskiego, zrzeszonych w Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Warszawie, na których obradowano nad skrajną nędzą i rozpaczliwą sytuacją materialną pocztowców Zagłębia, wysłano szereg memorjałów do naczelnych Władz Związku, oraz rezolucyj w drodze telegraficznej do pp. premiera Składkowskiego, wicepremjera Kwiatkowskiego, oraz posłów sejmowych, w których domagają się i widzą poprawę obecnej sytuacji jedynie w **przyznaniu im dodatku lokalnego**, jaki otrzymują pocztowcy na Śląsku w Gdyni, w zniesieniu podatku specjalnego od uposażeń i w przywróceniu dodatków rodzinnych.

Pracownicy pocztowi całej Polski, a **pocztowcy Zagłębia Dąbrowskiego w** szczególności, których sprawy niejednokrotnie podnosiliśmy na łamach naszego pisma i w których cierpliwość i poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Państwa wystawione były przez szereg lat na ciężką próbę. — szczerze trzeba przyznać, że zdali swój egzamin dobrze. Czas najwyższy, aby czynniki miarodajne uznały i zrealizowały wysuwane przez nich postulaty i ulżyły doli **pocztowców pariasów** wśród ogółu pracowników państwowych, tym bardziej, że rentowność przedsiębiorstwa P. P. T. i T. i obecna dobra konjunktura na to pozwalają.

W sobotę zapadnie wyrok

w wielkim procesie kolejowym

W procesie o nadużycia kolejowe, — toczącym się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, trwają przemówienia stron, które rozpoczął w dniu 3 bm. — oskarżyciel pprokurator **Chutkiewicz**.

W dwudniowym, rzeczowo ujętym przemówieniu, prokurator zilustrował niesłychane stosunki, jakie panowały na odcinku drogowym PKP. w Ząbkowicach, popierając **oskarżenie w stosunku do wszystkich oskarżonych, którzy dopuścili się przestępstw na szkodę** PKP i narażając Skarb Państwa na blisko miljonową szkodę.

Prokurator domagał się **przykładnego ukarania wszystkich oskarżonych oraz najwyższego wymiaru kary dla głównych oskarżonych: inż. Hermana i Wróblewskiego.**

Po przemówieniu prokuratora zabrała głos obrona, której wywody trwać będą do jutra.

Wyrok oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem, zwłaszcza w sferach kolejowych i zapadnie przypuszczalnie w sobotę.

14-letni tramp z Sosnowca

zatrzymany w Warszawie

W Sosnowcu przy ulicy Mickiewicza 25 mieszka z siedmiorgiem dzieci biedna wdowa Kucykowa, utrzymująca się z trudem z zapomogi otrzymywanej z Funduszu Pracy.

Jeden z synów Kucykowej, 14-letni Henryk nie może długo zagrzać miejsca w domu, to też wędruje po całej Polsce.

Ostatnio, w ub. niedzielę, młodego trampa zatrzymano wałęsającego się po ulicach Warszawy. Chłopca umieszczono tymczasowo w izbie zatrzymań a policja stołeczna zawiadomiła za pośrednictwem miejscowej policji Kucykową o zatrzymaniu jej syna.

Kucykowa niestety z powodu braku środków, nie będzie mogła jechać po syna ani też posłać mu pieniędzy na podróż. Chłopiec więc uda się pewnie w dalszą wędrówkę.

Tasakiem w głowę

Krewki gospodarz skazany na 2 lata więzienia

Mieszkańcy Grodźca poruszeni zostali w swoim czasie wiadomością o krwawym wyczynie właściciela domu przy ul. 1 Maja 64, 41-letniego **Leona Filipczyka**.

Jedna z lokatorek Filipczyka zawiadomiła go w nocy, że ktoś dobija się do niej i żąda otworzenia mieszkania. Byli to jacyś dwaj podchmieleni osobnicy. Gospodarz domu, który od razu musiał się zonientować, iż nie miał do czynienia ze złoczyńcami, rzucił się na pijaków i jednego z nich uderzył **tasakiem w głowę**, raniąc go bardzo ciężko. Osobnik em, który z rozpłataną głową padł bez przytomności na ziemię, okazał się ślusarz z Grodźca, **Kazimierz Rutkowski** (Głowackiego 13).

Krewki gospodarz pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu który wymierzył mu **dwa lata więzienia** i zasądził 500 złotych odszkodowania na rzecz Rutkowskiego.

Nieludzka macocha głodziła

i biła pogrzebaczem troje pasierbów

Do wiadomości policji w Zawodziu w powiecie będzińskim doszło, iż mieszkanka Zawodzia 34-letnia **Genowefa Gwiazda** w bestjalski sposób znęca się nad pozostającymi pod jej opieką małoletnimi pasierbami poprzej lat 17-tu, **Edwardem, Haliną i Janiną.**

Jak wykazało dochodzenie, nieludzka **macocha biła dzieci bez najmniejszego powodu pogrzebaczem, głodziła je i zmuszała do nadmiernej pracy fizycznej.**

Okrutne obchodzenie się Gwiazdowej wpłynęło do tego stopnia ujemnie na stan zdrowia dzieci, iż spostrzegli to sąsiedzi i powodowani litością **zawiadomili o tym władze bezpieczeństwa.**

Przeciwko Gwiazdowej odbyła się obecnie rozprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją **na osiem miesięcy więzienia** i pozbawił ją **praw rodzicielskich i opiekuńczych.**

Złodziej z Golonoga

UJĘTY W LIGOCIE

W ub. niedzielę nad ranem na ul. ks. biskupa Bromboszcza w Ligocie pod Katowicami, żołnierz policyjny spotkał dwóch osobników, niosących paczki z towarami. Na wezwanie do zatrzymania się osobnicy zbiegli do jednego z domów. Jeden z nich **Bogumił Rodak**, pochodzący z Golonoga, został tam zatrzymany, drugi, **Stefan Maj**, pochodzący z Krakowa zdołał zbiec. Policja skonfiskowała kilka paczek z towarem pochodzącym, jak się okazało, z kradzieży, dokonanej w sklepie Stanisława Sokoła w Piotrowicach śląskich. Towar oddano poszkodowanemu kupcowi. Za zbiegłym złodziejem wdrożono pościg.

—oOo—

OFIARY

Samorząd uczenic przy III Państw. Lic. i Gimn. im. E. Plater w Sosnowcu składa na Pomoc Zimową 20 zł zysku z przedstawienia szkolnego.

—oOo—

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Robotnik huty „Katarzyna" w Sosnowcu Józef Bochen uległ wczoraj podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając potłuczenia obu nóg przez złom. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 7 LUTEGO 1939 R.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.15 „FIS" — migawki sportowe 7.20 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół „W warsztacie ślusarskim" — reportaż dla dzieci starszych 11.15 „Bajki" — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 „Kukiełki śląskie: — Paczki! Paczki po trzy grosze" 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Audycja dla młodzieży: „Wesołość dobra i zła" 15.15 Gawęda o języku polskim 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 16.30 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa 17.20 „Łzć" — pogadanka 17.30 „Z piosnką po kraju" 17.50 „FIS" 18.00 Z życia województwa kieleckiego 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 „Przechadzki ołtańskie": Nike Bezskrzydła — dcyt 22.25 Recital śpiewaczy B. Bernotaite - Darlys.

Życie gospodarcze

Jakie zmiany statutu Banku Polskiego

dokonane zostaną na walnym zebraniu

Rada Banku Polskiego uchwaliła szereg ważnych zmian w statucie Banku, które zostaną przedstawione walnemu zebraniu akcjonarjuszów w dniu 13 bm.

Uchwały Rady Banku, będące wyrazem dążenia do uporządkowania rynku pieniężnego, pozostają w ścisłym związku z konsekwentnymi wysiłkami rządu w kierunku zlikwidowania procesów pokryzysowych, dostosowania działalności instytucyj finansowych do obecnej rozwojowej tendencji gospodarczej w Polsce, oraz do wzmocnienia zaufania do struktury aparatu kredytowego.

Stosownie do komunikatu Banku Polskiego z października r. ub., jedną z zamierzonych zmian statutu, jest zmiana, dotycząca zasady pokrycia złotem emisji banknotów. W poszukiwaniu dróg rozwiązania tego zagadnienia w płaszczyźnie interesów gospodarki polskiej, władze Banku uznały za najbardziej odpowiednie oparcie się na systemie utrwalonym i cieszącym się zaufaniem w takich krajach, jak Anglia, Finlandia, Norwegia i Szwecja.

System ten polega na tym, że bank centralny ma obowiązek utrzymywania zapasów złota w stosunku ściśle określonym do tej kwoty obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań, która przekracza ustalony statutem kontyngent t. zw. emisji fiducjarnej.

W myśl tych założeń projektowane zmiany statutu Banku Polskiego wprowadzają zasadę, że Bank obowiązany jest — zamiast dotychczasowego pokrycia w wysokości 30 proc. posiadać zapas złota w stosunku odpowiadającym przynajmniej 40 proc. sumy, o jaką obieg biletów bankowych łącznie ze stanem na tychmiast płatnych zobowiązań przekraczać będzie kwotę 800 milionów zł. Wymienioną kwotę emisji fiducjarnej Rada Banku może za zgodą ministra skarbu podwyższać w zależności od sytuacji rynku pieniężnego. Jednak najwyżej do 1.200 milionów złotych.

Równocześnie z wyżej omówioną zmianą uwidoczniła się potrzeba uzgodnienia postanowień art. 47, normujących wymienialność banknotów ze stanem faktycznym.

Projektowana modyfikacja statutu w tym punkcie zachowuje nadal dotychczasową zasadę, że Bank będzie miał w przyszłości obowiązek wymiany biletów na złoto. Do czasu wejścia w życie tej zasady, Bank będzie wymieniał bilety bankowe na czeki zagraniczne według kursów giełdy pieniężnej w Warszawie, z zachowaniem postanowień ustawy monetarnej i przepisów dewizowych.

Spośród dalszych zmian wymienić należy projekt, dotyczący uporządkowania i konsolidacji niektórych kredytów udzielonych przez bank. W latach 1931 — 1936 bank udzielał kredytów krótkoterminowych na cele związane częściowo z akcją pomocy rolnictwu a częściowo z finansowaniem przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny niektórych inwestycyj. Rozmiary wykorzystania tych kredytów w Banku Polskim przez instytucje podawcze, podlegały w poszczególnych latach dość znacznym wahaniom, zależnym od stopnia płynności rynku pieniężnego. Obecnie zamierzona jest konsolidacja zobowiązań z tytułu tych kredytów, wskutek czego proponowana jest ich zmiana na oprocentowany i amortyzacyjny dług skarbu państwa.

Ponieważ zmiana ta spowoduje poważne zmniejszenie portfelu wekslowego (o sumę, jaka zostanie przeniesiona na rachunek długu skarbu państwa) będą również zmienione postanowienia, określające granice niektórych operacyj banku w zależności od stanu portfelu wekslowego przez zastąpienie dotychczasowych norm procentowych cyframi absolutnymi. W myśl projektu, bank będzie mógł udzielać pożyczek na zastaw papierów wartościowych do wysokości 300 milionów złotych.

Ulega również zmianie dotychczasowy art. 60 o dyskontowaniu krótkoterminowych papierów wartościowych w stosunku do stanu portfelu wekslowego.

Artykuł ten, na mocy którego dyskontuje bilety skarbowe, zostałby zmieniony w tym kierunku, że zamiast dotychczasowej normy procentowej, określającej plafon dyskonta biletów skarbowych w stosunku procentowym do stanu portfelu wekslowego, wprowadza się nieprzekraczalną granicę cyfrową skupu biletów skarbowych — 400 milionów złotych. Równocześnie rada proponuje podwyższenie dotychczasowej granicy, do której bank miał prawo nabywać na własny rachunek papiery procentowe, notowane na giełdach krajowych, ze 150 do 200 milionów złotych.

Spośród innych zmian proponuje się, aby dyskontowane weksle, zabezpieczone rejestrowym zastawem rolniczym oraz weksle wynikające z udzielonych przez instytucje kredytowe zaliczkowych kredytów na sprzedaż płodów rolnych, mogły być 9-miesięczne. Również 9-miesięczne mogły by być weksle pochodzące z kredytów sezonowych, zaciągniętych przez przedsiębiorstwa tych związanych z rolnictwem gałęzi przemysłu, które ustali rada banku.

Na mocy porozumienia z Ministerstwem Skarbu, termin przywileju emisyjnego ma być przesunięty do 31 grudnia 1954 r. Równocześnie podwyższona zostanie granica bezprocentowego kredytu ze skarbu państwa ze 100 do 150 miljonów złotych.

Spośród zmian, dotyczących praw akcjonarjuszów, wymienić należy przede wszystkim zmiany art. 5, 17 i 18, stosownie do obecnego brzmienia statutu prawo jednego głosu na walnym zebraniu, daje każde 25 akcyj, przyczym maksymalna ilość głosów jest osiągana przy posiadaniu 12.500 akcyj. Według omawianego projektu prawo jednego głosu dawałoby już 10 akcyj, zaś maksimum ilości głosów, osiągane byłoby przy posiadaniu 10.000 sztuk akcyj.

Następna projektowana zmiana w tym dziale dotyczy zasad podziału zysku (art. 75). Dotychczas istniała zasada, że udział skarbu państwa w zyskach banku rozpoczynał się po wypłaceniu 8 proc. dywidendy. W myśl projektowanych zmian, skarb państwa brałby udział w zyskach po wydzieleniu 6 proc. dywidendy. Władze banku są przekonane, że dochód z akcyj banku będzie w przyszłości mógł wynosić — podobnie jak ostatnio — nie mniej niż 8 złotych od akcji 100-złotowej. Wyrazem tej intencji władz banku jest nowo projektowany w tym artykule przepis, na mocy którego istnieje możność utworzenia rezerwy na wypłatę dywidendy ,oraz nowe postanowienie dotyczące funduszu zapasowego.

Fundusz zapasowy uległby obniżeniu o straty, wynikłe na lokacie tegoż funduszu do dn. 31 grudnia 1938 r. w związku ze spadkiem kursu funta i dolara oraz konwersją niektórych papierów wartościowych. Straty te będą całkowicie umorzone przez redukcję funduszu zapasowego z 99 do 75 miljonów złotych, a wobec tej zmiany dochód z lokaty funduszu, wynoszący rocznie ponad 4 miljony zł, przeznaczony — jak to wynika ze sprawozdań banku — na pokrycie strat na lokacie funduszu będzie mógł być w przyszłości zarachowany jako zysk banku i wraz z innymi zyskami podzielony pomiędzy akcjonarjuszów.

Jeżeli idzie o sprawy organizacyjne, to projektuje się, aby zastępstwo prezesa banku w razie jego nieobecności sprawował na walnym zebraniu i w radzie banku jeden z członków rady z wyboru, wyznaczony przez ministra skarbu.

Pozostałe zmiany mają na celu dostosowanie przepisów statutowych do obowiązującego ustawodawstwa, usunięcie tekstu o znaczeniu historycznym (art. 4) oraz wprowadzenie poprawek o znaczeniu porządkowym.

Całość zmian statutu po uchwaleniu przez walne zebranie akcjonariuszów będzie wymagała zatwierdzenia w drodze ustawodawczej.



KURS DLA POLICJANTEK

Komendant główny policji państwowej gen. Kordjan Zamorski na uroczystym zakończeniu kursu dla kobiet — szeregowych policji, który odbywał się w szkole oficerów policji.

Hurtownik bydła oszustem

Nieudała eskapada brazylijska

Wielką sensację wśród śląskich handlarzy bydłem, wywołało aresztowanie znanego hurtownika żydowskiego Eryka Tichauera z Katowic (ul. Kozielska 1) za dokonane na wielką skalę oszustwa, na szkodę szeregu firm, a m. in. komisantów dla handlu bydłem i nierogacizną, firmy „Geha" sp. o.o. w Mysłowicach (Centralna Targowica).

Tichauer, pobrał na kredyt wielkie partie żywca na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych, bydło to sprzedał, a nie uregulowawszy należności **zamierzał zbiec za granicę, do Brazylii.** W tym celu oszust poczynił już odpowiednie starania i w dniu w którym został aresztowany, zamierzał wyjechać, otrzymawszy odpowiedni paszport.

Poszkodowani dowiedziawszy się w ostatniej chwili zupełnie przypadkowo o zamierzonym wyjeździe Tichauera, powiadomili władze policyjne, powodując wstrzymanie wydania mu paszportu, a następnie zwrócili się do prokuratora, który wydał nakaz przytrzymania defraudanta.

Tichauera przytrzymano w ostatniej chwili i odtransportowano do dyspozycji władz sądowych, na mocy decyzji których **został osadzony w więzieniu.**

Ponieważ wydaje się wątpliwym, aby po oszustwach na kilkadziesiąt tysięcy złotych Tichauer chciał uciekać na drugą półkulę, istnieje możliwość, że suma popełnionych oszustw jest znacznie większa, gdyż zachodzi pewność, że dopiero wiadomość o jego aresztowaniu spowoduje zgłaszanie się nowych poszkodowanych.

NIE POZNAŁA SIĘ.

Starsza pani odbywa przejażdżkę autem. Po raz pierwszy. Szofer wyciąga rękę przez okno — auto skręca na prawo.

Zaniepokojona pani woła:

— Niech pan nie puszcza kierownicy! Powiem panu sama, czy deszcz pada!

NIEPOROZUMIENIE

Podczas koncertu w Filharmonii jeden ze słuchaczów zwraca się do swego sąsiada:

— Czy nie uważa pan, że w tej sali jest bardzo zła akustyka.

Tamten pociąga nosem i odpowiada:

— Nie czuję, mam katar.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zgon ofiary

PIJANEGO ŁOBUZA

W niedzielnym numerze donieśliśmy o łobuzerskiej napaści pijanego awanturnika na znanego w Zawierciu działacza sportowego Jana Świtaja. Kaczmarzyk napadł bez żadnej przyczyny na Świtaja i ciężko poranił go nożem. Wczoraj o godz. 5 rano pobity zmarł w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

Śp. Jan Świtaj, pomimo podeszłego wieku (72 lata) interesował się sportem piłkarskim i pracował z całym poświęceniem dla jego rozwoju. Zmarły od szeregu lat był członkiem zarządu KS Warta, ciesząc się wielką sympatią i zaufaniem sportowców.

Z zawodu śp. Świtaj był ślusarzem i pracował w TAZ.

Tragiczna śmierć śp. Świtaja wzbudziła powszechny żal.

× **PREZYDENT MIASTA PRZEPROWADZA LUSTRACJĘ.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych prezydent miasta p. Cz. Kowalski w towarzystwie lekarza miejskiego i urzędnika Magistratu przeprowadził lustrację sanitarno - porządkową w mieście.

× **ZGON SAMOBÓJCY.** Jak donieśliśmy onegdaj, mieszkaniec kolonii Markowizna, skazany przez sąd na dwa lata więzienia za pobicie, w celu samobójczym postrzelił się z rewolweru w głowę. Przewieziony do szpitala Smętek zmarł.

SPORT

CZY NARODZINY NOWEGO OKRĘGU?

Zagłębiowski okręg. Związek piłki nożnej zgłosił na walne zgromadzenie PZPN wniosek o stworzenie nowego okręgu „Centralnego OZPN", który objąłby tereny podokręgów radomskiego i kieleckiego.

Jednocześnie Zagłębiowski OZPN proponuje następujący podział grup w rozgrywkach o wejście do ligi:

I grupa — Zagłębie, Centralny, Lublin, Śląsk, RPA

II grupa — Białystok, Polesie, Wilno, Wołyń

III grupa — Lwów, Stanisławów, Kraków, Śląsk

IV grupa — Warszawa, Łódź, Poznań, Pomorze.

MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE LEKKOATLETYCZNE

Kobiecy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry odbędzie się ostatecznie w Polsce a nie na Węgrzech, jak początkowo projektowano. Zarząd PZLA otrzymał propozycję rozegrania tego meczu w dn 10—11 września, tj. w tym samym dniu, w którym drużyna męska walczy w Budapeszcie i zaproponował Węgrom inny termin, a mianowicie 3 września. Mecz odbyłby się przypuszczalnie w Bydgoszczy, lub Toruniu.

Polski Zw. Lekkoatletyczny planuje urządzenie w roku bieżącym w Warszawie pierwszego międzypaństwowego meczu Polska — Litwa. Pertraktacje zostały już rozpoczęte, a termin przewidziany jest na czerwiec.

STANISŁAW MARUSARZ NAJLEPSZYM NASZYM NARCIARZEM

W Zakopanem w drugim dniu zawodów narciarskich, które miały charakter generalnej próby przed FIS, odbył się konkurs skoków na Krokwi otwarty i do kombinacji. W ogólnej klasyfikacji mistrzem 4 okręgu podhalańskiego został **Stanisław Marusarz**, wicemistrzostwo zdobył **Wnuk Mieczysław**.

Wyniki biegu złożonego: 1) Marusarz Stanisław (SNPTT) nota 454,7, skok 65 m, 2) Wnuk Mieczysław (Wisła) nota 450, skok 59 m, 3) Marusarz Andrzej (SNPTT) nota 438, skok 56 m, 4) Gut-Szczerba (Wisła), 5) Bursa (Sokół), 6) Dawidek (SNPTT).

Wyniki konkursu otwartego skoków: 1) Marusarz Stanisław nota 229, skoki 72 i 69,5 m, 2) Kula Jan (SNPTT) nota 208, skok 64 i 62 m, 3) Wnuk nota 207, skoki 66 i 68 m, 4) Gut-Szczerba nota 207, skoki 64 i 62 m, 5) Czarniak St., 6) Zając Marian (HKN Gimn.)

Warunki śnieżne na skoczni były dobre.

ZEBRANIE KS PLACÓWKA

Walne doroczne zebranie KS „Placówka" na Piaskach odbędzie się dn. 11 bm. o godz. 16 w pierwszym, a o godz. 16,30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ulicy Kościuszki 26.

PROCES SPORTOWY W CZELADZI

W ub. roku podczas rozgrywanego w Czeladzi meczu piłkarskiego między rezerwą CKS a Cyklonem z Rogoźnika gracz Wolny zderzywszy się z przeciwnikiem Majem doznał złamania nogi. Kuracja Maja trwała w szpitalu przeszło trzy miesiące. O wypadku policja spisała protokół, na skutek czego Maj został oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. Na rozprawie sądowej, jaka odbyła się w sądzie grodzkim w Czeladzi, sędzia prowadzący sprawę p. Szkocny stwierdził, że Maj nie ponosi winy za spowodowanie wypadku, bowiem zderzenie graczy nastąpiło przypadkowo. W wyniku rozprawy Maj został uniewinniony.

Pogardzane rzemiosło

Kat Deibler i jego poprzednicy

W Polsce kat prosił skazańca o przebaczenie

Ponura legenda, jaka otaczała kata paryskiego, Deiblera, zwanego popularnie „Monsieur de Paris“ jest dalszym ciągiem dziejów tego jedynego w swym rodzaju rzemiosła, pogardzanego przez wszystkich. W dziejach Francji zapisały się dwie rodziny katów: **Sansonów i Deiblerów.** Pierwsi byli wykonawcami wyroków sprawiedliwości od XVII wieku do roku 1847. Jeden z tych Sansonów, który ściął Ludwika XVI podczas Wielkiej Rewolucji, zmarł w krótki czas po śmierci „ostatniego Kapeta“ dręczony rzekomo wyrzutami sumienia. Siedem pokoleń Sansonów pełniło funkcje katów przez 159 lat.

We Francji nazywano katem **wykonawcę wszelkich wyroków sądowych.** Ponieważ możni panowie mieli prawo ferować sądy i wydawać wszelkie wyroki z wyjątkiem kary głównej, przywilej ten pozostawiając jedynie wyrokom królewskim, do historji przeszło wielu katów, którzy cieszyli się zaufaniem i przywilejami królewskimi, jak np. słynny Tristan, kat zabobonnego i mściwego Ludwika XI, który, jak mówi przysłowie, **ścinał karki, które trudno było zgiąć“.** Funkcje i gaże katów określały dekrety, ukazujące się we Francji co kilka lat, od roku 1264. Jedno z tych zarządzeń opiewało, że kary cielesne (chłosta), gdy chodzi o kobiety, mają być **wykonywane przez kobiety.** Podczas Wielkiej Rewolucji, na mocy zarządzenia Konwentu, każdy departament miał swego kata, a dopiero dekret Ludwika Filipa z roku 1832 zredukował ich ilość do połowy, ustalając wynagrodzenie; w Paryżu otrzymywał kat miesięcznie 5000 franków, w Lyonie — 4000, a w Bordeaux, Rouen i Tuluzie „tylko“ 3500. Rzecz prosta że gdyby nie wynagrodzenie za każdy „seans“ ta skromna gaża nie wystarczyłaby żadnemu z nich, tym bardziej, że są to ludzie przeważnie obciążeni jakimiś nałogami.

Nieubłagana litera prawa wymaga, że w każdym państwie jest jeden przynajmniej taki ponury wykonawca wyroków sądowych. W Anglii według kodeksu wykonawcą wyroku jest szeryf; istnieje tam zwyczaj, że szeryf zwraca się przed egzekucją do zebranych (pomiędzy którymi jest oczywiście kat) i **potrząsając woreczkiem złota prosi o zastąpienie go.** W dawnej Polsce znany był zwyczaj, **że kat prosił skazańca o przebaczenie, a uzyskawszy je, wykonywał wyrok.**

O kacie Deiblerze krąży mnóstwo anegdot. Jedna z nich opowiada, że kiedyś przed egzekucją Deibler podał dla „kurażu“ skazańcowi szklaneczkę rumu. Kiedy ten [illegible] ił o jeszcze jedną, Deibler odpa[illegible] „Chyba **następnym razem“...** Była to podobno najdowcipniejsza z jego odpowiedzi... Osieroconą „wdowę“, jak nazywają Paryżanie gilotynę, ma podobno odziedziczyć po nim jego bratanek.

NA KANWIE

Bojaźliwy kucharz

i przesądny restaurator

W jednym z barów w Sosnowcu gwarno było i wesoło.

Przy jednym ze stolików siedział sam właściciel pan Ignacy Dymek i grał w „tysiąca“ z kompanami. Karta mu szła, więc cieszył się i podśpiewywał sobie cichoczo.

Naraz w drzwiach za bufetem ukazała się melancholijna twarz kucharza Stefczyka, który westchnął cicho:

— Panie szefie...

— A niech cię choroba! — żachnął się pan Dymek. — Okrutnie na jego gębę patrzeć się nie lubię, ponieważ że mnie zawsze umarlaka przypomina. No czegoś pan tu przylazł? Widzisz pan przecież, że zajęty jestem. Szoruj więc pan do kuchni i nie zawracaj mnie gitary głupstwami!

Kucharz znikł. Po chwili wrócił jednak, spojrzał na pana Dymka okrągłymi, ponurymi oczyma i mruknął:

— Kuchnia...

Restaurator obejrzał się z obrzydzeniem.

— Idź pan do diabła, panie Stefczyk. Co mnie kuchnia obchodzi? Nie stój mi pan tu, bo zara forsę przewalać zacznę z takim trupem za plecami. Tfu, psiakrew! Żebym takiego w nocy zobaczył, to bym z samego strachu nogi wyciągnął.

Pan Stefczyk pokiwał głową i odszedł. Zanim jednak pan Dymek zdążył na nowo zorientować się w grze, grobowy szept kucharza rozległ się tuż nad jego uchem:

— W kuchni...

Pan Dymek chwycił się za głowę.

— Żebyś zdechł, zmoro! Znowu mnie z kuchnią wyjechał. Na to kucharza trzymam, ażeby on się garkami zajmował! Skaranie boskie z tym nieboszczykiem. No czegoś pan chciał, u diabła?

Pan Stefczyk westchnął.

— W kuchni się pali...

Zaalarmowana straż ogniowa ugasiła pożar. Ale przygoda owa naraziła pana Dymka na zapłatę dwóch grzywien. Jedną orzekł sąd starościński za zły stan kuchni i spowodowanie pożaru w wysokości 20 złotych, a drugą 50-złotową, Sąd Grodzki — za pobicie kucharza.

Krzyczące teczki

Wobec częstych napadów na urzędników bankowych, wprowadzono w Stanach Zjednoczonych teczki, zamykane na patentowany zamek. W zamku tym znajduje się ukryty mechanizm, który wydaje z siebie alarmowe dźwięki, podobne do huczenia syreny, gdy ktoś niepowołany, nie znający mechanizmu, próbuje teczkę otworzyć. Dzięki temu wynalazkowi udaremniono od chwili jego wprowadzenia, tj. od mniej więcej trzech miesięcy, ponad 100 kradzieży.

Wynalazek inżyniera amerykańskiego zdobył sobie duży rozgłos na drugiej półkuli i wprowadzony został poza Ameryką północną, również w Kanadzie, w niektórych stanach Ameryki południowej, a nawet w Australii.

1 zabity, 7 rannych

w zderzeniu ciężarówki z pociągiem

Na niezabezpieczonym przejeździe pod stacją Trystyn między Bydgoszczą a Koronowem samochód ciężarowy zderzył się z pociągiem, przy czym jedna osoba została zabita, a 7 odniosło rany.

Katastrofa wydarzyła się onegdaj o godz. 9 wiecz. Do Bydgoszczy wracał pociąg popularny z 300 uczestnikami przedstawień urządzonych dla wsi. — Szosą zaś jechał samochód ciężarowy, wiozący 10 ton pomarańcz z Gdyni do Bydgoszczy. W miejscu, gdzie tor wychodzi z lasu, przecinając szosę, nastąpiło zderzenie.

Kierowca ciężarówki ujrzawszy pociąg tuż przed samym przejazdem, usiłował zahamować wóz, jednak bezskutecznie. Samochód wpadł na węglarkę i pierwszy wagon.

Siłą uderzenia lokomotywa została wyrzucona z szyn, wykoleił się również pierwszy wagon, węglarka zaś zmiażdżyła przód ciężarówki.

Kierowca Franciszek Karczmarz poniósł śmierć, pomocnik jego Zdzichoń doznał tak ciężkich obrażeń, że w agonji odwieziono go do szpitala.

Spośród jadących w wykolejonym wagonie 6 osób odniosło lżejsze obrażenia.

Przerwa w ruchu trwała kilka godzin.

„AUTONOGA”

NOWA AUTOMOBILOWA CHOROBA ZAWODOWA

Kierowcy samochodowi, którzy odbywają długie tury konstatują fakt, że noga naciskająca pedał akceleratora męczy się bardzo prędko i o wiele silniej od drugiej. Są to pierwsze oznaki doformacji, którą obserwuje się coraz częściej u kierowców. Skarżą się na to kierowcy w Stanach Zjednoczonych, którzy większą część swego życia spędzają na nieskończenie długich autostradach, w ciągłej czujności z nogą na pedale.

Dotychczas nie wynaleziono środka przeciw temu schorzeniu, gdyż motor w samochodzie musi być umieszczony w ten sposób, a z technicznych względów nie można zamienić prawej nogi na lewą.

ANTONI GREIPEL

(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

44)

W rozpalonych tętnicach czuł chlupot krwi i szum piekielny w głowie. Niesamowite spojrzenie utkwił w równie zmienionej twarzy Stryjskiego i podniósł się zwolna, jakby dla nabrania rozmachu, aby rzucić się nagle na rywala i utopić w jego gardzieli zakrzywione gwałtownym skurczem palce. Wiedział bowiem że ten człowiek stanowi jedyną przeszkodę na drodze do jego szczęścia...

— Czy tylko on? — W ostatniej chwili podsunął mu to pytanie jakiś wewnętrzny głos. — Czy raczej przyczyna tego stanu nie tkwi gdzieś indziej?...

— Tak... — przyznał hrabia i jego chwilowy gniew ostygł nieco. Uprzytomnił sobie, że ma przecież przed sobą tylko młodego człowieka, który tak samo jak on ma prawo do tej kobiety, i jak on może nie wiedzieć, że Nel obdarza swemi względami kogoś drugiego.

Milczenie nieufnie spoglądających na siebie dwóch mężczyzn przedłużało się. Grodecki oprzytomniawszy nieco, uznał za stosowne opuścić mieszkanie Stryjskiego. Nie silił się już nawet na zatuszowanie przykrego wrażenia, jakie mogło wywołać jego dziwne zachowanie się jak również i sama wizyta, lecz rzekł, powstając:

— Przepraszam pana bardzo, ale... ale wobec takiego stanu rzeczy niepotrzebnie tylko niepokoiłem pana...

— Wobec jakiego stanu?...

— No, że pan nie jest kuzynem tamtej pani...

— Ach tak...

Pożegnał się chłodno, jak gdyby wykreślając z pamięci chwilowo zawartą znajomość i Grodecki, stąpając coraz niepewniej, opuścił mieszkanie młodego człowieka.

Gdy tylko drzwi się za nim zamknęły, Stryjski uśmiechnął się chytrze i rzekł półgłosem:

— Na później dociekania, a najpierw należy zabezpieczyć się przed ewentualną wsypą. Robi gość wrażenie zakochanego w Nelly po uszy, lecz równie dobrze może być policyjnym agentem. Trzeba pozbyć się kompromitującego balastu. Bo jeśli moje ostatnie przypuszczenie jest prawdziwe, to nie dalej jak za kwadrans mogę mieć policję na karku. — To rzekłszy pobiegł do następnego pokoju i po chwili wyniósł stamtąd dość sporą paczkę, owiniętą w gruby szary papier. Przeniósł to do kuchni i wrzuciwszy do pieca podpalił.

Uspokoił się dopiero wówczas, gdy zajrzawszy za kilka minut pod blachę, zauważył tylko kupkę czarnego popiołu.

— A jeśli to istotnie tylko romantyczna fajtłapa? — zastanowił się. — No to w takim razie poniosłem dość dotkliwą stratę. Ale trudno; ostrożność nie zawadzi. A teraz najwyższy czas skomunikować się z moją Nelly — dodał, wracając do sypialni po narzutkę, poczym, zachowując daleko idące ostrożności, wymknął się z mieszkania.

XVI

Hanka siedziała w poczekalni. Było tu pusto i cicho. Od czasu tylko do czasu poza niedomkniętymi drzwiami, wiodącymi na szpitalny korytarz, dostrzegała przemykającą się białą postać pielęgniarki, lub lekarza, a wszyscy ci ludzie stąpali cicho, jakby bojąc się spłoszyć tę przygnębiającą ciszę, jaka zalegała wokół. Rzadko tylko dolatał ją odległy, stłumiony szept rozmowy, której treści nie potrafiła jednak uchwycić. Zresztą nie była w tej chwili zdolną do żadnego myślowego wysiłku. Wiedziała tylko jedno, że ciosy, jeden po drugim uderzały w nią bezlitośnie, a ona wobec nich była słaba i bezsilna.

Zbyt dobrze miała jeszcze w pamięci tak samo białe, wionące chłodem smutku i przygnębienia ściany żywieckiego szpitala, gdy znów znalazła się tutaj, wprawdzie w innym szpitalu, ale nie mniej posępnym od tamtego. Zresztą cierpienia były tamte, czysto fizyczne jej cierpienia w porównaniu z tym, co nawiedziło teraz jej biedne, skołatane udręką serce...

Przymknęła oczy i myśli same, niemal bez udziału woli, snuły jej się po głowie. A wszystkie one owijały się dokoła osoby Hryniewicza, który gdzieś tam poza tymi milczącymi ścianami leżał osamotniony, ciężko chory i nieprzytomny. I ona miała go wkrótce zobaczyć...

— Nie, nie zdobyłaby się na to nigdy, gdyby wiedziała, że Stefan jest przytomny, bowiem nie sobie, lecz jemu chciała oszczędzić cierpienia po tym co zaszło między nimi, a właściwie co wywołał jego ostatni list do niej...

CO 10 KOBIETA W POLSCE
jest rok rocznie matką

NA 100 KOBIET - ROCZNA LICZBA URODZIN

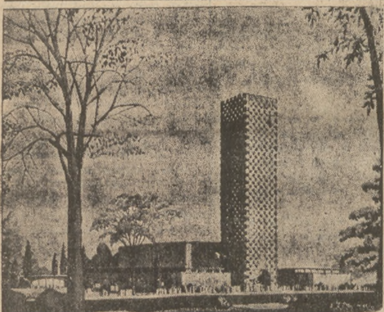


Na 100 kobiet w wieku od lat 15 do 49 przypada w Polsce przeciętnie rocznie 10,9 żywych urodzeń. Jest to, jak widzimy z rysunku największa liczba urodzeń po Japonii i Bułgarji. Świadczy to o dużym zdrowiu fizycznym i moralnym narodu Polskiego i jest gwarancją dużego przyrostu naturalnego.

Jeśli chodzi o wiek matek, to największa liczba urodzeń przypada na wiek od 20 do 35 lat; na 100 kobiet w tym wieku przypada 16,5 urodzeń; w wieku 35—39 lat — 11,7; w wieku 40—44 lat — 5,3; wieku 45—49 lat — 0,9, a w wieku 15—19 lat — 2,5 urodzeń rocznie na 100 kobiet.

TUNEL CZY MOST?

Odżyła na nowo myśl połączenia Francji z Anglją tunelem. Należy przypomnieć przy tej okazji, iż 50 lat temu była mowa o przerzuceniu ponad kanałem La Manche... mostu. Projekt ten omawiano na łamach prasy szczegółowo. Miała to być według projektu inżynierów francuskich galeria napowietrzna, długości 35 kilometrów 600 metrów, której wylot po stronie francuskiej miał się znajdować przy Cap Gris Nez, po stronie angielskiej przy Folkestone. Galeria ta miała się składać z serji 72 mostów długości każdy 500 metrów. Koszty obliczono na niebywałą, jak na owe czasy sumę 1 miliarda 275 miljonów franków (około 12 miliardów dzisiaj). Suma ta wydała się zbyt wysoką i projekt odrzucono, pomimo poparcia, jakie miało angielskie konsorcjum „Channel Bridge and Railwya Co" utworzone specjalnie w celu przeprowadzenia budowy mostu wspólnie z konsorcjum francuskim. Projekt profilowy oryginalnego mostu figurował jako makieta na wystawie światowej w Paryżu w 1889 roku. Dzisiaj powraca znowu do życia projekt przebicia tunelu podmorskiego, który wydaje się Anglikom możliwy do przyjęcia ze względów militarnych. Budowa tunelu zajęłaby dwa lata.



PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ W NOWYM JORKU

Projekt Pawilonu Polskiego na Wystawie Światowej w Nowym Jorku. Nad gmachem pawilonu wyrasta wieża o wysokości 141 stóp, zbudowana z metalu. Styl pawilonu łączy w sobie architekturę współczesną z pięknem dawnej sztuki. Po lewej stronie: dużych rozmiarów konny pomnik Tadeusza Kościuszki.



W SZTOKHOLMSKIM ZOO

2-miesięczny niedźwiadek polarny, urodzony w sztokholmskim Zoo. Niedźwiadek ten jest bardzo rzadkim okazem niedźwiedzia polarnego, zrodzonego w niewoli.



MIŁOŚNIK ZWIERZĄT...

— Zejdź no, chłopcze, widzisz przecież jak ten biedny osiołek się męczy, aby nas wydźwigać w górę!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Męczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4.